Kuryer Poznański.

No. 1. Redaktor odpowiedzialny: **Sobota, 2 stycznia 1875.** Ludwik Gayzler. *Rok IV*

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj No. 8. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim No. 2. **Agencye Kuryera**: w Krakowie *J. Czech*, księgarz; we Lwowie *F. H. Richter*. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. *R. Mosse* wBerlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; *Haasenstein & Vogler* w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; *Daube & Comp.* w Frankfurcie; *H. Albrecht* w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; *Havas, Lafite, Bullier*, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 1 sgr. 6 fen., reklamy 3 sgr., tłómaczenia na język pols i bezpłatnie.

POZNAN, 2 stycznia.

Z Hiszpanii, kraju niespodzianek, przynosi nam rok nowy jednę znów nagłą, choć nie całkiem nieprzewidzianą, a z pewnością od dawna skrzętnie przysposabianą przemianę. Przez noc jednę zamieniła się republika pana Serrano na alfonsystowską monarchią, a były prezydent rzeczypospolitéj pospieszył pomiędzy pierwszymi do Madrytu, ażeby powitać nowy porządek rzeczy.

Oto telegramy, które o sprawach hiszpańskich od przedwczoraj nadeszły:

Madryt, 30 grudnia. Jenerał Martinez Campos, który dawniéj czasy otrzymał dymisyą z powodu sympatyi alfonsystowskich, stanął wczoraj na czele dwóch batalionów w Murviedro (prowincyi Walencyi) i oświadczył się za don Alfonsem de Bourbon. Wojska, ataowiące centrum armii republikańskiéj, zaniechały operacyi przeciwko karlistom i wyruszyły przeciwko rokoszanom.

Paryż. 31 grudnia, zrana. Journal des Débats otrzymał wiadomości z Madrytu, według których oczekiwano tamże powstania na rzecz don Alfonsa. Wojsko zostało wskutek tego skonsygnowane.

Paryż, 31 grudnia. Agence Havas donosi, że według telegramu dziś rano w Madrycie oddanego, Alfons, książę Asturyi, obwołany został królem Hiszpanii i jako taki uznanym przez wszystkie oddziały republikańskiéj armii północnéj i armii centrum.

Paryż, 31 grudnia, po południu. Agence Havas donosi, że królowa Izabella otrzymała następujący telegram: Madryt, 30 grudnia. Armia centrum i armia północna, niemniéj wojska, załogujące w Madrycie i w miastach prowincyonalnych obwołały Don Alfonsa, księcia Asturyi, królem. Miasto Madryt i wszystkie inne miasta Hiszpanii przyjęły proklamowanie to z zapałem. Jenerał Primo Rivera został jenerał-kapitanem Madrytu, Canovas Castillo stanął na czele stronnictwa alfonsystowskiego. Prosimy królową, by wiadomości téj udzieliła synowi, ponieważ nie znamy jego obecnego pobytu. Wyrażamy Królowy i Królowi z całego serca życzenia z powodu tak wielkiego tryumfu, osięgniętego bez walki i bez krwi rozlewu. Pod telegramem są położone nazwiska Primo Rivera i Canovas Castillo.

Paryż, 31 grudnia. Według dalszych wiadomości, które tu nadeszły, wkroczył Martinez Campos do Walencyi na czele wojsk, które pierwotnie przeznaczone były walczyć przeciw niemu. Serrano opuścił armią północną na pierwszą wieść o owém zdarzeniu i udał się z powrotem do Madrytu. Utworzony został rząd pod prezydencyą Canovas de Castillo i składa się z następnych ministrów: dla spraw zagranicznych, Castro, sprawiedliwości, Cardenas, wojny, jenerał Jovellar, skarbu, Salaverria, marynarki, Molina, spraw wewnętrznych, Romero Robledo, handlu, Orovio, kolonii, Lopez de Ayala. — Izabela na doniesienei panów Canovas de Castillo i Primo Rivera już odpowiedziała. Nowy król uda się niezwłocznie do Hiszpanii. Alfons prosił telegrafem Papieża o błogosławieństwo, zapewniając zarazem, iż równie jak i przodkowie jego będzie zawsze stawał w obronie praw Stolicy Apostolskiéj.

Santander, 31 grudnia. Księcia Alfonsa okrzyknęły wojska królem. Miasto jest spokojne, gubernator cywilny podał się do dymisyi. Marynarka sprzyja Alfonsowi.

Santander, 31 grudnia. Obwołanie królem Alfonsa poparła i flota. Wojska obsadziły gmachy rządowe, w których się mieszczą władze; niektóre okręty przyozdobiły się chorągwiami; miasto jest obojętne. Serrano poddał się. Minister spraw wewnętrznych telegrafował do wszystkich gubernatorów prowincyonalnych: Alfons XII obwołany został jednogłośnie przez naród i armią królem hiszpańskim. Canovas de Castillo od pewnego czasu posiada całe zaufanie nowego monarchy. Mam nadzieję, że Pan, powodowany poczuciem obowiązku swego i miłością ojczyzny, pozostaniesz na stanowisku swojém i wykonywać będziesz ważne sprawy, które Panu powierzono. — Alfonsiści są zdania, że ruchem tym karlizm otrzymał cios śmiertelny.

Z innych wiadomości zasługuje głównie na zapisanie na tém miejscu, że ksiądz Biskup Eberhard trewirski wypuszczony został w samę wigilią Nowego Roku z rana o godzinie 8 z więzienia, a o godzinie 10 przyjmował powinszowania duchowieństwa trewirskiego, po którém zgłosiła się deputacya świeckich.

Germania zamieściła w jednym z ostatnich numerów akt oskarżenia przeciwko ks. Biskupowi paderbornskiemu. Pan nadprokurator Irgahn przy sądzie w Paderborn obwinia w akcie tym dostojnika Kościoła na podstawie paragrafu 24 prawa z dnia 12 maja 1873 roku, że w latach 1873 i 1874 do tego stopnia przekroczył i naruszył przepisy ustaw państwowych, iż dalsze jego pozostanie w wysokim urzędzie duchownym sprzeciwiałoby się porządkowi publicznemu. — Jak wiadomo, wyznaczono księdzu Biskupowi termin przed trybunałem dla spraw kościelnych na dzień 5 bieżącego miesiąca.

Ks. dziekan Kessler, jak wiadomo z Kuryera, w sprawie Delegata oświadczył, że sam siebie nie może oskarżyć. To uważa sąd za nieuzasadnione i na mocy tego wskazuje go na karę 50 tal. w 8 dniach do zapłacenia pod uniknięciem egzekucyi. Nadto nowy ma termin na 8 stycznia, a gdyby się nie stawił, nowa kara w ilości 100 tal. zagrożona.

Nowy rok.

Nie zawsze jutrzenka jasnym świeci promieniem. Nie raz światło jéj z trudnością się przez mgłę przedziera, lub się za chmurami kryje. Tak i rok, który się wczoraj rozpoczął i już „w złotéj wschodu bramie stoi“, nie pokazuje nam wdzięcznego i pogodnego oblicza i raczéj smętnym niźli obietnicami wypogodzonym wita nas wzrokiem.

Spodziewamy się wszystkiego po miłosierdziu Bożém, lecz że nie wiemy, kiedy nadejdzie odsiecz z góry, musimy cierpliwie czekać i niekoniecznie prędkiéj wyglądać pomocy. Obecnie nie rokujemy sobie rychło i nie wróżymy zmian stanowczych i wielkich w rozpoczynającym się nowym okresie, pomyślności.

Niespodzianek nam nie zabraknie. Oto w Hiszpanii kończy się rok stary i rozpoczyna nowy zwrotem, na który długo pracowali politycy, do którego prawdopodobnie przyłożono rękę z Berlina, ale którego nie wtajemniczeni nie oczekiwali, przynajmniéj tak rychło.

I inne zapewne równie zdumiewające zaskoczą nas raz po raz wypadki, bo rozkołysane rewolucyami morze społeczne i polityczne marszczy się co chwila falami, które wiatr, niewidzialny dla nas, podnosi i piętrzy wysoko. Dawniéj jedna znaczniejsza okoliczność zaprzątała świat przez lata całe, dziś zdarzenia sypią się jak z rogu obfitości, a może, słuszniéj powiedzielibyśmy, wymykają się tłumnie, jak z puszki Pandory.

Cokolwiek przecież zajdzie, my z naszéj strony nie składamy przekonania, że, jeśli Pan Bóg biegu wypadków wszechmocną swoją ręką nie powstrzyma, przyjdzie do strasznych katastrof, które, chłoszcząc świat, raz jeszcze przekonają ludzi, że bez Pana Boga niczego zbudować nie można i że słowa Psalmisty: Nisi Dominus aedificaverit domum in vanum laboraverunt, qui aedificant eam, zawierają w sobie zawsze prawdę niewzruszoną.

Bądź co bądź, nie kłopocmy się nazbyt tém, co nastąpi, wiemy, że ostatecznie mimo ludzkich gwałtów i ludzkich zuchwalstw, Pan Bóg kieruje wypadkami na świecie; wiemy także, że przed nami stoi otworem droga obowiązku.

Nie możemy sobie dość często tego powtarzać, że cokolwiek dzieje się wkoło nas i choć nie raz widzimy się ciężkiemi ściśnieni utrapieniami, powinności nasze, te rzetelne, jasne i proste powinności religijne i narodowe, nie odmieniają się w niczém. Można pracować w swobodzie i rozradowaniu ducha, ciesząc się owocami mozołu swojego, albo téż upadać pod ciężarem trudu i upalenia i nie doznając ochłody, nic przed sobą prócz utrapień i zwątpienia nie widzieć, wszelako pracować trzeba koniecznie i nie byłby godny miana człowieka i chrześcianina ten, ktoby z drogi obowiązku dla jakichkolwiek rzeczy tego świata zeszedł lub zboczył.

A niech nikt nie powiada, że obowiązku jasno nie widzi, lub że sobie rozmaicie obowiązek tłómaczyć wolno. Jako katolicy mamy Kościół, który nam wskazuje obowiązek religijny i granice tego obowiązku wyraźnie zakreśla; jako Polacy wiemy, że wszystko, co się mieści w tradycyi, języku, obyczaju, co się nadzieją zieleni i w czynną służbę wywięzuje, stanowi nasz obowiązek narodowy.

Tylko rąk nie opuszczajmy, tylko się ani pod jednym ani pod drugim względem nie dajmy bałamucić ni fałszywéj mądrości, ni obrachowaniom sobkostwa, ni podstępnemi namowami tych, którzy piękną kryształową całość powinności naszych przepołowićby chcieli, nie pomnąc na to, że wszystko śród téj próby uledzby mogło zniszczeniu.

Wytrwałości przy sztandarze obowiązku, bezinteresowności i odwagi w obronie świętości naszych, życzymy w tym nowym roku społeczeństwu polskiemu.

Szlemy także gorące życzenia tym, którzy pierwsi szkodę w szeregach obrońców sprawy świętéj ponieśli, a naprzód Najdostojniejszemu ks. Prymasowi, który jak pierwéj pokazywał nam, jak służyć dobréj sprawie, tak dziś nas uczy, jak za dobrą sprawę cierpieć; następnie ks. Biskupowi Janiszewskiemu, walecznikowi z pod téj saméj chorągwi; daléj ks. kanonikowi Korytkowskiemu i wszystkim zamkniętym, wygnanym lub rozproszonym kapłanom naszym. Niechaj im Pan Bóg dodaje siły i zdrowia, niechaj ich wspiera śród tęsknot, jakie więzienie i wygnanie z sobą przyneszą.

Z dzienniczka wyznawcy wiary.

Rys cierpień i niebezpieczeństw, zniesionych przez kapłanów z dyecezyi Tours, skazanych na deportacyą w 1793 r., przez jednego z nich. 1793—1795.

(Zobacz numer 297.)

Rozmawiałem chętnie z owym nieszczęśliwym i pytałem go, azali, gdyby był panem wielkiego domu, obojętnym mógł mu pozostać porządek służby — czyby pozwolił, aby podwładni na swój własny służyli mu sposób, nie zaś według jego wskazówek? czy rządzca państwa obojętnym bywa na wykonanie praw, jakie przeprowadza? czy wódz do woli każdemu pułkowi zostawia wybór sztandaru, dyscypliny i taktyki wojennéj? Filozof zgadzał się ze mną, że, idąc za podobnym systematem, ani sposób dobrze zarządzać krajem, prowadzić wojska, ani dom w porządku utrzymać. Dowodziłem mu wtedy, iż, jeżeli możni tego świata mogą służbie i podwładnym nakładać pewien sposób życia, tém więcéj Bóg, Pan nieba i ziemi, od którego wszelka władza pochodzi, ma prawo przepisywać stworzeniom swoim tryb, w jakim należy Mu służyć i cześć oddawać; że gdyby pozostawał obojętnym na sposób, w jaki Mu ludzie hołdują, okazałby się przez to mniéj roztropny od doczesnych możnowładzców, którzy z jego łaski odebrali moc nad prowadzeniem spraw tego świata. Bóg tedy, który jest Prawdą, wymaga, aby mu ludzie oddawali cześć w duchu i prawdzie, nie zaś w sposób kłamliwy i omylny.

Nadto jedna tylko religia prawdziwą być może, boć prawda jest jednolitą i nie może się mieścić w przeciwnych sobie dogmatach: prawdziwa ta religia została objawioną od Boga samego, który, będąc prawdą Najwyższą, ani siebie ani nas omylić nie może. Tą jedyną prawdziwą religią jest wiara katolicka, tak nazwana, bo po całéj rozeszła się ziemi: można się spodziewać zbawienia w jéj łonie, byle pilnie strzedz i wierzyć w to, czego nas naucza: ona jedna odebrała natchnienie Ducha św.: nauczała Prawdy od początku świata i uczyć nie przestanie aż do końca wieków.

Wszystkie inne religie są wynalazkiem szatana i ustanowionemi zostały przez ludzi pysznych, którzy zapragnęli pozyskać uwielbienie nieświadomych i poparcie możnych hołdowaniem ich niskim namiętnościom. Prawdziwa katolicka religia potępiła ich z góry, my zaś dziękować mamy Bogu, jeżeli nam pozwolił na jéj łonie się rodzić, albowiem, umierając w wierności z Kościołem, stawamy się dziedzicami nieba.

Szukałem w ten sposób środków oświecenia omamionego umysłu filozofa: atoli to, co mu się przedstawiało w więzieniu, wymowniéj do jego przekonania przemawiało.

Wszyscy jednego spodziewaliśmy się losu, tak kapłani jak federaliści: jednéj tylko gilotyny spodziewać nam się wypadało; gdy jednak kapłani wyglądali końca spokojnie i pogodnie, federaliści oddawali się rozpaczy i ponuremu zwątpieniu. Radzili tylko nad środkami zaopatrzenia się w truciznę dla uniknienia śmierci z ręki kata.

Pan de Vormesel pieścił się z podobnemi myślami, wciąż się niemi zajmował, przechadzając się po więzieniu w ponurém milczeniu; powtarzał nam, że nie pojmował naszéj spokojności, a ja mu zawsze odpowiadałem jako ona płynęła z samegoż powodu naszego uwięzienia.

Walcząc w sprawie Chrystusa Pana, nie mogliśmy niczego więcéj pragnąć jak właśnie śmierci za wiarę naszę świętą. Boski nasz Mistrz zapewnił nas sam, iż ci wszyscy, którzy oddają chętném sercem życie i majątek cały, byle Mu pozostać wiernymi, cieszyć się będą królestwem niebieskiem, gdzie nie będzie już ani złych ludzi, ani rewolucyi: jakże tedy wzdrygać się na myśl cierpień, które nam mają to wiekuiste zdobyć szczęście? A następnie, zwracając *myśli* biednego zaślepieńca na jego *własny* los, ukazywałem mu różnicę dwóch panów, którym służyliśmy zosobna.

Pracując dla rzeczypospolitéj w służbie, w któréj do czternastu godzin dziennie trawił, innéj na świecie nie doczekał się nagrody jak tylko więzienia i gilotyny, nie mówiąc już o tém, co go w przyszłym czekało żywocie. Wierzaj mi, powtarzałem, powróć do Boga w szczerocie serca twego; wyznaj mu dawne błędy; jako syn marnotrawny rzuć się w objęcia najlepszego ojca, podniesie cię i przebaczy; jeżeli ci przyjdzie zginąć na rusztowaniu, cierpliwém śmierci podjęciem ściągniesz na siebie miłosierdzie sprawiedliwego Sędzi, który ludzkie prostuje wyroki i każdemu wedle zasług wypłaca.

Wśród nas, wśród podobnych rad i napomnień, p. de Vormesel powoli się uspakajał, coraz chętniéj przyjmował w duszę myśli poważne i religijne. Rano i wieczór z nami odprawiał pacierze; codziennie dawaliśmy mu do czytania żywot świętego i jeden rozdział z Naśladowania. Wszakże Pan nie dozwolił, aby między nami dokonał dzieła nawrócenia swego; nagle go porwano z Bordeaux i zawiedziono do Paryża, gdzie wkrótce ściętym został. Żegnając nas, prosił ks. Simon o Naśladowanie Chrystusa, mówiąc jako przez to czytanie chce się utwierdzić w uczuciach, wśród nas zaczerpniętych. Spodziewam się, że Bóg dał mu wytrwać w nich i za ich pomocą otrzymać zbawienie.

Pewnego dnia reprezentant ludu Isabeau przyszedł nas odwiedzić; był to ex-ksiądz, były Oratorysanin. Kongregacya ta zastąpiła Jezuitów przy kolegium w Tours, i Isabeau przez długie lata sprawował tamże urząd rektora: tym sposobem znał wielu z nas. W pierwszéj zaraz izbie poznał księdza Simon i potokiem obelg go przywitał.

Po kilku dniach wydał rozkaz przeniesienia nas znów do Blaye, do fortu Pâti. Było to w grudniu. Szybko spakowano kuferki, zniesiono je na dziedziniec; spodziewaliśmy się nazajutrz wyruszyć, atoli oficer się omylił. Zamiast po nas przybyć do fortu Hâ, udał się po tych z naszych braci, którzy z klasztoru Karmelitek dostali się byli do więzień zamkowych. Właśnie byli to ci, którzy nie mogli znieść wilgoci kazamatów fortecznych. Zabrano ich ztamtąd w lecie, ze względu na ich zdrowie: teraz w zimie wtrącono ich napowrót w toż samo więzienie, gdzie niemało im przyszło wycierpieć, tak z powodu chłodnéj pory jak skutkiem wielkich przypływów morza: woda sączyła sklepieniem, i to tak obficie, że niektórzy musieli nad łóżkami otwierać parasole, ażeby przynajmniéj na głowę im nie kapało.

Tymczasem pozostawaliśmy daléj bez wiadomości, czekając daremnie kiedy nas powołają. Nie mieliśmy bielizny: stróże wiezienni nie pozwalali nam zejść na dziedziniec, aby w kuferkach poszukać czego nam było potrzeba. Nareszcie po dwóch tygodniach, wsadzono nas na łodzie, i nie mówiąc nam wcale, gdzie nas wiozą; zawiedziono nas powtórnie do fortu Blayi. Tam jednak nie połączono nas z towarzyszami we forcie Pâti, ale zamknięto w cytadeli. Tym razem nie zajęliśmy dawnego więzienia, ale piętro wyższe. Znaleźliśmy izdebki nędzne, bez łóżek i pościeli, słomę nawet trzeba było drogo opłacać. Izby te nie miały sufitu, było to poddasza: mieliśmy jednak kilka kominków, żołnierze chętnie nam sprzedawali to, co im zbywało z drzewa, i mogliśmy raz po raz przepalać. Znajdowaliśmy się na końcu cytadeli, od strony Marsowego pola. Dość spokojnie mogliśmy się oddawać pobożnym ćwiczeniom naszym, co więcéj, udało nam się zapewnić sobie mszą św. Pobożne dusze z Bordeaux ukradkiem nam przesłały potrzebne aparata. W nocy po ostatnim runcie oficerskim, gdy cały garnizon spał głębokim snem ujęty, wstawaliśmy po cichu około 4 godziny, i jeden z braci naszych w imieniu wszystkich przenajświętszą sprawował ofiarę na cześć Boga wszelkiego miłosierdzia i umocnienia. (C. d. n

Cz. 4262/1875

A my służmy do końca, walczmy do końca, nie oglądajmy się za nagrodą i niechaj ten rok nowy pokaże i uwydatni, że śród społeczeństwa naszego przemagają wierność, wytrwałość i męstwo, przemaga stara dzielność i znajdują się dostateczne żywioły, aby ratunek zapewnić i przysposobić odbudowanie.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Z okolic Poznania, 31 grudnia.
(Kronika wypadków bieżących.)

W poniedziałek byłem świadkiem nie małego poruszenia w Stęszewie. O przyczynę nie potrzeba się było pytać, gdyż z pośród ludu zalegającego ulice co chwila dolatywały mię głosy: o Boże, proboszcza nam biorą, co my teraz poczniemy! Na szczęście obawa ta tym razem okazała się płonną, a powstała ztąd, iż widziano miejscowego komisarza w uniformie w towarzystwie sługi miejskiego i żandarma udających się na probostwo. Chodziło o to, iż p. komisarz naocznie się chciał przekonać, czy rzeczywiście u ks. proboszcza nie ma nic do wzięcia, jak opiewało sprawozdanie z pierwszéj egzekucyi. Upewniwszy się o tém, p. komisarz zaczął szukać kościelnych listów zastawnych których spis miał zapewne z akt konsystorskich sobie udzielony, aby zabrać od nich kupony na pokrycie ustanowionéj przez p. M. kary 30 tal Nieznalazłszy niczego obłożył aresztem tak dzierżawę, (która podobno ks. proboszcz wziął na kilka lat naprzód użył na budynki proboszczowskie). jak i wszystkie prowizye od kapitałów kościelnych na hipotekach umieszczonych i na obligi przeznaczonych, ktorych spis miał także pod ręką. Następnie udał się p. komisarz do rendanta kasy kościelnéj, aby zobaczyć, czy poszukiwane listy zastawne nie znajdują się w kasie; lecz ta rewizya pozostała bez skutku. Opowiadano mi, że po odejściu p. komisarza przyjemniejsze miał ks. proboszcz odwiedziny, gdyż wielu z parafian pospieszyło wyrazić mu swe współczucie. Nasłuchałem się téż w Stęszewie ciekawych rzeczy o księżach masenbachowych i o szkole miejscowéj. Ludzie z parafii, które takich księży posiadają, przychodzą do miasta ze łzami i wyrażają swą obawę i objawiają wątpliwość, ażali im wolno od pasterzy, którzy nie trzymają z innymi księżmi, przyjmować posługi kościelne. O zajściu pomiędzy proboszczem w T. a jego parafianami w dzień św. Barbary wolę zamilczeć. Biada owieczkom, które gwałtem muszą się dopominać strawy i w końcu odbiorą ją w wyzwiskach i obelgach.

Co do szkoły w Stęszewie, trzeba oddać pp. nauczycielom świadectwo, że się umieją ściśle stósować do przepisów językowych i dążą do coraz większéj doskonałości, gdyż nie tylko przykazania ale i rady a może jeszcze i coś nad rady wypełniają. W pierwszéj klasie zaprowadzone jest signum, aby i w czasie wolnym od lekcyi dzieci między sobą tylko po niemiecku rozmawiały. Również i religia wykłada się w uczonym języku niemieckim, ale, jak mi zaręczono, dzieci z I klasy niektóre ani sześciu prawd na pamięć nie umieją. Nie dziw! Najwyższy cel nauki jest język niemiecki.

Inowrocław, 1 stycznia.
(Uwięzienie kks. dziekanów Pankau'a i Gantkowskiego.)

Dla uchylenia niepewnych wieści, jakie teraz szczególniéj obiegają, donoszę wam, że ks. dziekan Pankau odprowadzony został do więzienia dnia 29 grudnia o godzinie 5 wieczorem, ks. dziekan Gantkowski zaś dnia następnego aresztowany został w Brudni i dostawiony do więzienia o godzinie 1 w południe; trzeci z dziekanów kujawskich, ks. prałat Simon w Kruświcy, do téj chwili jeszcze do więzienia nie przybył. Obaj dziekani siedzą w gmachu sądowym, gdzie się obchodzą z nimi względnie i łagodnie. Dziś oddała deputacya z parafii Inowrocławskiéj ks. dziekanowi Pankau adres następującéj osnowy:

Szanowny i czcigodny ks. dziekanie!

Cios, który Cię spotkał niezasłużenie, odezwał się smutném echem w sercu nie tylko wszystkich Twoich przyjaciół, ale przejął niezawodnie głękokim smutkiem wszystkie Twojéj duchownéj pieczy powierzone owieczki.

Powodowani głębokim szacunkiem i niekłamaném współczuciem, życzymy Ci czcigodny ks. dziekanie, aby Ci Bóg użyczył przy Twojéj świętobliwości jeszcze i potrzebnego hartu duszy i żeby w tym Nowym Roku nie tylko dla Ciebie i cierpiących Twoich współbraci, ale i dla uciśnionego świętego Kościoła zaświeciła gwiazda swobody.

Inowrocław, 1 stycznia 1875.

Następują podpisy samych ojców rodzin z parafii Inowrocławskiéj.

Czcigodni wyznawcy doznają w więzieniu żywego współudziału ze strony nie tylko katolików, ale ze strony protestantów a nawet i żydów.

Z pod Krotoszyna, 30 grudnia.
(Kronika wypadków bieżących)

Znowu coś nowego z naszéj okolicy. Widząc, iż się od dziekanów nic nowego dowiedzieć nie mogą, odebrali w naszym powiecie burmistrz i komisarze tajemne polecenie, by do protokółu brali proboszczów i stawiali im następne pytania:

1. czy odebrali instrukcye od wyższéj władzy duchownéj, jakiéj treści i od kogo,
2. czy in specie odebrali zakaz korespondowania z komisarzami rządowymi,
3. czy korespondują z p. Massenbachem lub p. Nollau.

Wczoraj badał burmistrz w Zdunach księdza Jaźdżewskiego z polecenia landrata, tenże odmówił wszelkiego zeznania.

Wczoraj także brał do protokółu komisarz dystryktowy ks. proboszcza Winowicza w Starym Grodzie, który miał podobno oświadczyć, iż żadnych instrukcyi nie odebrał.

Z pod Święciechowy, 31 grudnia.
(Ofiara dla ks. Deglera.)

Osieroceni parafianie z Niemieckiego Wilkowa tak Polacy jak Niemcy katolicy, złożyli dobrowolną składkę w ilości 21 tal. 18 sgr. i 6 fen. i posłali dnia wczorajszego swemu uwięzionemu księdzu we Wałczu w Zachodnich Prusach ks. Deglerowi, który już blisko rok z przyczyny praw majowych odsiaduje karę więzienną. Początkowo ks. Degler był zamknięty przez 4 miesiące w Lesznie.

Zacny ten ksiądz tak umiał przez te kilka miesięcy będąc w Wilkowie z swéj gorliwości w służbie Bożéj zjednać sobie serca parafian, że aż miło było przypatrzeć się, jak ochoczo wszyscy garnęli się do składki i to nietylko bogatsi, ale i biedni. Pewnéj biednéj wdowie łzy w oczach stanęły, kiedy od niéj srebrnika przyjąć nie chciano dla tego, że jest bardzo biedna. Parafianie codziennie schodzą się do kościoła swego i śpiewają pobożne pieśni i modlą się za wszystkich pasterzy, którzy cierpią w więzieniu i są prześladowani za wiarę rzymsko-katolicką, proszą także Pana Boga, aby był litościwy i miłosierny a pozwolił im oglądać przy ołtarzu w Niemieckiém Wilkowie ks. Deglera jak najprędzéj i słyszeć znów słowo Boże, byle nie od takiego Pana Kubeczaka.

Sypniewo, w Prusach Zachodnich, 30 grudnia.
(Sprawozdanie o uwięzieniu Oficyała Arcybiskupiego ks. dziekana Friske dnia 29 b. m.)

Księdza Oficyała i dziekana Friske z Sypniewa zapozywała ponownie deputacya sądowa w Jastrowie, ażeby odpowiedział na znane punkta względem delegata papieskiego w archidyecezyi poznańskiéj. Prócz tego toczą się przeciwko niemu jeszcze inne sprawy mniejszéj doniosłości, o których Germania w dawniejszych swych numerach wzmiankę była uczyniła. Ksiądz Oficyał nie stawił się jednakże na termin, wyznaczony mu na dzień 19 b. m., ponieważ nie mógł uznać ani kompetencyi świeckiego sądu, ani téż juryzdykcyi pana landrata v. Massenbach w swych urzędowych i duchownych funkcyach.

W ten sposób musiał być przygotowanym na wszelkie ostateczności. Katolicy atoli parafii Sypniewskiéj mieli jeszcze tę pociechę, iż zatrzymali tego swego wiernego pasterza, który od 17 lat parafią tą zarządza, przez święta Bożego Narodzenia wśród siebie. Dnia 28 b. m. jednakże powstało wielkie zamięszanie, kiedy niespodziewanie przybyło do Sypniewa dwóch żandarmów z woźnym sądowym z Jastrowa. Trzech tych sług władzy otoczyło się wprawdzie tajemnicą urzędową, lecz wzrok miłości jest bystry i z tego téż powodu już w najbliższéj nocy wiedział każdy prawy katolik w parafii téj, na 9 mil kwadratowych się rozciągającéj, co grozi jego pasterzowi. Ztąd dnia 29 b. m. do dnia zebrały się wielkie tłumy ludu przed probostwem w Sypniewie, a kiedy się tu dowiedziały, że woźny ma ich Oficyała gwałtem dostawić do Jastrowa (dwie mile od Sypniewa) na termin na godzinę 11, wtedy przepełnił się wielki kościół ludem modlącym się i płaczącym, ażeby swego pasterza po raz ostatni ujrzeć przy ołtarzu. Tymczasem napróżno starał się woźny z żandarmami zarekwirować jaką podwodę. Pomimo, że katolicy zdala przybywający przyjechali na wozach i saniach i wszyscy gospodarze z Sypniewa podwody swe w ruch wprowadzili, ażeby swemu ukochanemu pasterzowi towarzyszyć, to przecież żandarmi otrzymywali tylko tę jednę odpowiedź: „Nie, i gdyby mi tysiąc talarów dawano, nie wywiozę tak naszego Oficyała ze wsi; napowrót, to co innego, uważałbym to za największy dla siebie honor“ itd. Nareście znalazł się protestant — sanki w jednego konia zaprzężone, — który nie pojął zrazu dobrze, o co rzecz idzie. Opór jego późniejszy był daremny, woźny już go nie popuścił i pospiesznie wyruszono. Napróżno płynęły łzy kobiet i 82letniéj matki księdzia Oficyała Dzwony przygłuszyły to łkanie. Nieprzejrzany szereg sanek i wozów, na których niejeden nieproszony, jak stał, miejsce zajął, postępował po pierwszych sankach z więźniem. W ogólném wzburzeniu nie przyszło jednakże do żadnego sporu lub kłótni. Wszystkie oczy zwrócone były jedynie na sanki z więźniem i każdy za niemi podążał. Z powodu głębokiego a nie ubitego śniegu wozy nawróciły się po większéj części wkrótce, 70 tylko podwód z 300 mniéj więcéj ludźmi tworzyło karawanę, zajeżdżającą przed gmach sądowy w Jastrowie.

Jastrów słynie daleko z jarmarków na konie, nie mniéj z wielkiéj ilości szewców, których liczba dochodzi do dwustu; zyskał on także sławę z powodu postępku swego zarządu kościelnego, który w znanym skandalu Sydowa podpisał adres do tego ostatniego. Katolicy z S. i okolicy nazywają mieszczan Jastrowa nieokrzesanym i bezbożnym ludem. Spotkania się z nimi kończą się zwykle na zaciętych bijatykach i krótkiéj tylko rozprawie sądowéj, trwającéj około jednę godzinę, zawdzięczać jedynie, jak mniemam, należy, że garstka zaciekawionéj tłuszczy ulicznéj nie przybrała większych rozmiarów i nie urosła w tłum, pewny swego zwycięztwa. Widzów tych dla ich małéj garstki ignorowano; nie ośmielili się oni także sami wywołać starcia.

Wyrok orzekł 6 tygodniowe więzienie, które ma nasz oficyał odsiedzieć w Wałczu. Na dany znak rzucili się wszyscy ci, którzy towarzyszyli swemu pasterzowi dusz, ku niemu, aby go odprowadzić do domu. Dłużéj nie było można tu pozostać, gdyż gromada kulturników Jastrowskich, trzymając w ręku flaszę z wódką i wyprawiając serenadę wśród hałaśliwego śpiewu: „Mus: i denn. ... aus dem Staedtel u. aus,“ zmuszała trzeźwych do odejścia. Rozumie się samo przez się, że nie brakło ze strony zebranéj tłuszczy na głośnych okrzykach. Chociaż one wydawane były na cześć wielkiéj ojczyzny niemieckiéj, to przecież sąd powziął to przekonanie, że katolicy Jastrowa rozpoczęli bunt. Czyż nie miał on poznać swego rycerstwa po okrzykach, które to wydawało? Mimo to ruszyła karawana w pochód wśród największego porządku i znikła po za górami Jastrowa.

Z przybyłych sanek podobno tylko jedenaście towarzyszyło ks. oficyałowi przez cztery mile aż do Wałcza. Wszyscy uczestnicy téj niespodziewanéj pielgrzymki wśród pory zimowéj przejęci byli myślą, aby spełnić swój obowiązek; wrócili téż do domów swoich, unosząc to przekonanię, że działali według sumienia i chociażby nazajutrz miało prawo potępić ich postępek, to za pociechę starczy im nadzieja, że nie powitają tak prędko swego ukochanego pasterza. Modły ich za niego i za cały Kościół katolicki wznosić się będą do Boga, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdzie paragrafy prawne tego świata utrudniają im drogę do Nieba.

Kraków, 30 grudnia.
(Delegacya galicyjska. — Minister Ziemiałkowski. Ojczyzna. — Jeszcze o „Porcyach.“ — Proces Offenheima. — Nowe szaleństwo.)

(†) Przerwa świąteczna w polityce europejskiéj, w naradach parlamentów daje się uczuwać nawet korespondentowi krakowskiemu, który okrom lokalnych wiadomości pośrednio zwykł zahaczać o sprawy sejmu i Reichsrathu. Otóż ze spraw Reichsrathu to tylko donieść mogę, że stanowisko naszéj delegacyi coraz bardziéj staje się niewygodném i niewdzięcznem. Może nie bez słuszności tę chwilę zniechęcenia i stracenia ostatnich złudzeń wybierają dzienniki czeskie i federalne, aby namawiać znów Polaków do opuszczenia Rady państwa. Czeski Politik w długim artykule stara się dowieść, że wobec biernéj opozycyi dwóch największych krajów koronnych Czech i Galicyi, żaden systemat konstytucyjny, żaden gabinet centralistyczny utrzymaćby się nie zdołał. Nadmienić tu należy, że wobec zakwestyonowania bytu Rady szkólnéj, wobec coraz to nowych i coraz daléj idących wyłomów centralistycznych w autonomii krajowéj, była już chwila, w któréj delegacya polska przechylała się do wystąpienia z parlamentu. Jeden z mniéj gorąco kąpanych posłów wstrzymał swych kolegów od tego postanowienia, prosząc ich tylko, aby chcieli z tym zamiarem przespać jednę noc. Według przysłowia la nuit porte conseil, noc téż ochłodziła ten chwilowy animusz. Lecz jakże przykrego posłowie polscy doznali uczucia, gdy nazajutrz jeden z ich kolegów, który świeżo był wystąpił z Koła polskiego, oświadczył w Izbie, że Polacy są przejęci zaufaniem do obecnego gabinetu!

Przykre także czyni wrażenie nijakie i milczące stanowisko p. Ziemiałkowskiego, który lubo objął tekę ministeryalną na własną rękę, bez porozumienia się z Kołem polskiém, niemniéj jednak przez swych przyjaciół stara się wywierać wpływ na Koło polskie i na sejm w duchu liberalno-utylitarnym, a nie ma dość odwagi, aby bronić interesów autonomii krajowéj, gdy są wystawione na szwank w Radzie państwa.

Niezawiodły moje przewidywania co do barwy nowego dziennika Ojczyzna, który zaczął wychodzić we Lwowie. Mamy już pierwszy numer na okaz przed sobą. Artykuł wstępny niby programowy napchany czczemi frazesami, z których to zrozumieć można, że Ojczyzna wyrzeka się „fanatyzmu religijnego“ vulgo katolicyzmu, a natomiast, że będzie organem wielkiego konstytucyjno-liberalno-konserwatywnego stronnictwa. Wycisnąwszy te wszystkie ogólniki, dochodzi się do tego rezultatu, że powstał nowy Dziennik polski, tylko nieco bledszy, nieco przyzwoitszy, a za to może znacznie nudniejszy. Bodajbyśmy się pomylili.

List p. Stanisława Tarnowskiego do pana Bartłomieja Rozwadowskiego zdaje się, że jeszcze nie zakończył sprawy Porcyi. Jeśli zarzucają autorowi pewną przesadę w artykule inkryminowanym, to znów jakąż przesadą grzeszą ci, co nie przestają dotąd protestować i rzucać inwektyw. Żaden z dzienników lwowskich nie powtórzył listu p. Tarnowskiego, jest to próbka dobréj wiary tych organów, to téż w protestach, które nie ustają, skarżą się obywatele, że p. T. milczy i nie odpowiada. Mówią, że agitacya coraz szersze przybiera rozmiary, a, podniecana przez warchołów z rzemiosła, ma wybuchnąć kampanią przeciw autorowi Porcyi, a z nim przeciw całéj partyi krakowskiéj podczas zebrania Towarzystwa rólniczego lwowskiego i podczas sejmu. Obym był fałszywym prorokiem, ale bodaj czy to nieszczęsne rozdwojenie nie sparaliżuje naprzód wszelkiéj możliwéj działalności przyszłego sejmu, który ma się zebrać na wiosnę.

Olbrzymią budzi ciekawość rozpoczynający się po świętach proces dyrektora kolei galicyjskich Offenheima. Czytaliście zapewne długą listę świetnych imion, osób powołanych przez oskarżonego na świadectwo. Utrzymują, że zamiarem p. Offenheima jest bronić się kosztem świadków, to jest członków Rady nadzorczéj, prezesa i wiceprezesa kolei. W każdym razie bardzo to przykra sprawa. Wszyscy korespondenci i sprawozdawcy dzienników zagranicznych a nawet zaeuropejskich, bo amerykańskich, z procesu Arnima w Berlinie przenoszą się do Wiednia, na tę cause célèbre Offenheima et Comp. Pester Llyod ogłosił już obszerny akt oskarżenia, pomimo, że jest to rzeczą niedozwoloną uprzedzać akcyą sądu, lecz korzystał ów organ węgierski z przywileju niejako zagranicznego dziennika.

Z brukowych krakowskich wiadomości nie wiele się przedstawia. Pojawiło się tu dzieło z szumnym tytułem Idea i równie szumnym pseudonimem Syn polski, a najszumniejszą reklamą drugiéj, co rzecz tak rzadka, edycyi. Cóż to za dzieło, co w drugiém wydaniu się ukazuje w krótkim czasie? Jest to najohydniejsza doktryna ateizmu, wyłożona w duchu nibyto patryotycznym. Ów Syn polski dowodzi, że wszystkie narody, które się trzymają Kościoła i chrześciaństwa, upadają, że trzeba przeto, aby Polska wyrzekła się Boga a przyjęła religią rozumu, oczywiście, jaką jéj autor przepisze. Nie ma co mówić, ale piękna publikacya na gwiazdkę świąteczną!

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** NPan raczył nadać kontrolerowi katastrowemu i inspektorowi celnemu Roeske w Inowrocławiu tytuł radzcy obrachunkowego.

Dotychczasowego nauczyciela głównego i komisorycznego powiatowego inspektora szkół Leandra Huberta w Kępnie mianowano powiatowym inspektorem szkół w obwodzie rejencyi poznańskiéj.

* **Doniesienia kościelne.** Jutro w Archikatedrze sumę śpiewać będzie JWks. kanonik Maryański, kazanie powie Msgr. Szołdrski.

* **Wystawa Naworoczna** w Domu Sióstr Miłosierdzia w Gostyniu rozpoczęła się z dniem 31 grudnia b. r. i trwać będzie aż do 7 stycznia przyszłego roku. Prześliczne roboty rękami sierotek wykonane wynagrodzą oglądających zadowoleniem, zwłaszcza, że bezpłatnie w każdym czasie Wielebna Siostrą przełożona chętnie takowe widzieć pozwoli.

* **P. Bronikowskiego**, redaktora odpowiedzialnego Dziennika Poznańskiego, skazał wydział karny tutejszego sądu powiatowego w ostatni dzień zeszłego roku na 100 tal. grzywien, odnośnie na jednomiesięczne więzienie za obrazę księcia Bismarcka. Wniosek o ukaranie wyszedł, jak zwykle w podobnych przypadkach, od księcia kanclerza.

* **Złote monety niemieckie**, tak srebrne jak i złote, sprawiają publiczności wiele ambarasu. I tak donosi jedna z gazet berlińskich, że w stolicy Niemiec przytrzymano już ponownie osoby z powodu wydawania fałszywych, czyli dokładniéj mówiąc, rzekomo fałszywych marek. Później wykazało się, że marki te były całkiem prawdziwe. Coś podobnego donoszą o złotych monetach niemieckich z Gdańska, gdzie ich nawet w kasach rządowych przyjmować nie chciano, jakkolwiek nie twierdzono, że są fałszywe, lecz, że nie mają dobrego dźwięku a stępel był nie dokładnie wyciśnięty, odsyłając właściciela do mennicy berlińskiéj, gdzie mu złotą tę monetę na inną wymienią. Wiadomo, że nowe monety niemieckie tak srebrne jak i złote pierwiastkowego bicia wcale się nie udały; mają one rysy i dla tego zły dźwięk. Lecz nasuwa się tu pytanie, pocóż rząd puszczał wobieg monetę, któréj własne jego kasy przyjmować się obawiają? Czyż to publiczność, która takie nieudane monety przyjmować jest zmuszoną, ma ponosić z tego powodu niedogodności?

* **Urzędy pocztowe** przyjmują od wczoraj asygnacye, aż do wysokości 300 marek odnośnie 100 talarów podczas kiedy do tego czasu przyjmowały takowe tylko do wysokości 50 tal. Równocześnie nastąpiło obniżenie opłaty od asygnat. I tak kosztuje odtąd przesyłka za pomocą asygnaty pocztowéj aż do 100 marek 20 fen., do 200 marek 30 fen. a do 300 marek 40 fen. Kwoty w asygnacyach oznaczane być powinny odtąd w markach i fenygach.

* **Z Ostrowa** zamieszcza Ostdeutsche Ztg w onegdajszym swym wieczornym numerze następującą korespondencyą, tyczącą się naszego Najprzewielebniejszego księdza Arcypasterza:

„Doniesienia w Voce della Verità o byłym Arcybiskupie Ledóchowskim są, jeżeli już nie całkiem nieprawdziwe, to przynajmniéj niedokładne. Prawdą jest że więzienie tegoż skrócone zostało o 4 miesiące, czyli dokładniéj o 4 miesiące 25 dni, ponieważ sąd powiatowy w Poznaniu kwoty od Ledóchowskiego w drodze egzekucyjnéj ściągnięte odliczył od dwóch lat więzienia; podług tego jest wzmianka z „autentycznego źródła“, zamieszczona co do tego punktu w Posoner Ztg, faktycznie nieuzasadniona. Natomiast zarekwirował sąd powiatowy w Gnieźnie tutejszy sąd, ażeby wykonał na Ledóchowskim jednoroczną karę więzienia, na jaką za wykroczenia przeciwko prawom majowym skazany został, tak, że przez to więzienie księdza Ledóchowskiego trwałoby 2 lata 7 miesięcy 5 dni. Ledóchowsk oświadczył wobec swego otoczenia ponownie, że nie tylko pojedyńczy sąd, lecz i wszystkie sądy razem wziąwszy nie są uprawnione do przekroczenia za jedno i to samo wykroczenie przeciwko prawom kościelnym, choćby ono z ciągle powtarzających się czynności wynikało, prawem oznaczonéj najwyższéj kary 2 lat więzienia, że jednakże i to przedłużone więzienie — nie protestując przeciwko niemu — spokojnie zniesie. — Dalsze natomiast doniesienie zwyż pomienionego dziennika, jakoby hrabiemu Ledóchowskiemu odmówiono atramentu i pióra a tylko dozwolono mu używania ołówka, całkiém jest nieuzasadnione; jakiżby to téż miało mieć sens, odmawiać atramentu i pióra a dozwalać ołówka? Prawda, że dotąd Ledóchowski mało co albo wcale nie używał atramentu i pióra, ponieważ całą, wogóle nieznaczną korespondencyą hrabiego załatwia na prośbę jego dziekan Fabisz. W końcu doniesienie Voce della Verità, jakoby obchodzenie się z hrabią L. obecnie lepszém było niż dawniéj, również jest nieuzasadnioném. Zaraz od początku więzienia przyznano mu wszelkie ułatwienia, jakie tylko z regulaminem więziennym się zgadzają; zaraz od początku przeznaczono mu dwa porządnie umeblowane pokoje a od 15 września r. p., a nie dopiero od czterech tygodni, oddano mu do wyłącznéj jego dyspozycyi na koszt państwowy osobnego służącego, i gdyby Ledóchowski nie był obstawał przy przyjęciu dawniejszego jego służącego, toby już dawniéj służący był dla niego przyjęty. Że obecny jego służący jest zarazem jego lektorem, jak to pomieniony dziennik równie donosił, nikt tu o tém nic nie wie; sposób téż, w jakiby tenże przy swoim stopniu wykształcenia urzędowanie to sprawował, pewnieby hrabiemu L na dłuższy czas się nie podobał.“

* **Bankiera Sniechotę**, byłego prokurzystę „Tellusa,“ który tu zbankrutował, przywieziono do Poznania w nocy z dnia 31 grudnia na 1 stycznia pod strażą z Warszawy i osadzono w tutejszém więzieniu kryminalném.

* **Z Medyolanu** donoszą do Gaz. Nar., że dwie Polki, kształcące się tamże u Lampertiego, zwracają głosem swym powszechną na siebie uwagę. Są nimi pani Michalina Brudkowska, znana już z występów na poznańskiéj scenie, i panna Teresa Jasińska, Krakowianka. Według zdania znawców zaćmiewają one wszystkie dotąd słyszane kontralty.

* **Z Warszawy** piszą do Gaz. Nar., że w całém Królestwie Polskiém zawiązała sie jakoby strike przeciw fabryce cygar i papierosów „Union“. Fabryka ta, jak wiadomo, zostająca pod kierownictwem jakiegoś Rheina, Niemca, wydaliła wszystkich robotników Polaków, zatrudnionych w fabryce. To wywołało w całym kraju ogólne oburzenie, iż przestano palić w Warszawie papierosy i cygara wyrobu „Union;“ a nawet kupcy prowincyonalni poodsyłali do fabryki przesłane im obstalunki. Rzeczona fabryka, widząc swój byt zagrożony, podała do dzienników krajowych usprawiedliwienie, a raczéj zaprzeczenie faktu, czemu jednak nikt nie daje wiary.

* **Dla księży uwięzionych lub wygnanych**, „cierpiących biedę i niedolę“ nadesłali na nasze ręce z Wągrówca 18 tal. 10 sgr. następujący obywatele: A. Maciejewski 1 tal., Kalkowski 5 sgr., Wojteeki 5 sgr., Skintz 2 sgr. 6 fen., Kinger z Prusiec 2 sgr. 6 fen., Józef Ulański 10 sgr., Józef Rord 2 sgr. 6 fen., K. Haugiewicz 2 sgr. 6 fen., Kozubowski 2 sgr. 6 fen., Rzeszewski, 2 sgr. 6 fen., Sichecziński 2 sgr. 6 fen., Werner 5 sgr., Bielasicki 1 sgr., Palski 5 sgr., Jagodziński 5 sgr., Brandt 1 sgr., T Kunkel 5 sgr., Hozińska 2 sgr. 6 fen., A. Kuczkowski 10 sgr., Smogor 5 sgr., Chakdan 5 sgr., Walczyński 2 sgr. 6 fen., Adamowicz 2 sgr. 6 fen., Widziński 1 sgr., Michał Kunkel 5 sgr., Kaźmierkowski 5 sgr., Derzewski 1 tal., Hałowski 5 sgr., C. Zjawiński 5 sgr., Leon Filipowski 2 sgr. 6 fen., St. Schmidt 2 sgr. 6 fen., pani Barkiewicz 10 sgr., pani Sabańska 5 sgr., pani Wiśniecka 5 sgr., Waligórski 15 sgr., Swątkowski 1 talar., Alfredt 15 sgr., M. Włuszewski 5 sgr., Budnikowski 2 sgr. 6 fen., Ignacy Jelonek 5 sgr., Marcin Maciejeski 1 sgr., Anna Winkler 1 sgr., pani Maniejewska 5 sgr., Gałgański 4 sgr., Zieliński 10 sgr., Zurawski 5 sgr., Suszycki 1 tal., Grygrowicz 15 sgr., Zuch 10 sgr., Sabiesiński 5 sgr., Jan Leman 5 sgr., Szablewski 10 sgr., Schmidt 1 tal., Antoni Musolff 20 sgr., W. Mędoszewski 2 sgr., Bartz 10 sgr., Rosiński 5 sgr., Wiśniewski 10 sgr., Parnowski 15 sgr., Nowak 5 sgr., Michalski 5 sgr., Sajewski 5 sgr., Szafrański 5 sgr., Rochaciński 5 sgr. Szczepaniak Janistrowski 10 sgr., Tarzewski 10 sgr., Piątkowski 15 sgr., Baranowski 10 sgr., Józef Adfel 2 sgr. 6 fen., A. Wyrębek 15 sgr. — Prócz tego otrzymaliśmy z parafii Ostrowa pod Gniewkowem 2 tal. 15 sgr. Ogółem wpłynęło zatém po odciągnięciu portoryów 20 talarów, Szczepaniak 22 sgr.!

* **Na scenie w Aleksandryi** występowała ostatniemi czasy, jak donoszą do Messager d'Orient, z powodzeniem pani Polat, Polka rodem.

* „**Gazeta Polska**“, wychodząca w Warszawie, rozpoczęła z dniem 2 b. m druk powieści Felicyana p. t.: „Sama jedna“.

* **Nekrologia.** Donoszą nam z Drezna, że w czasie świąt umarła jedyna córka zasłużonego Karóla Hoffmana, zamężna hr. Piwnicka, w Srebrnéj pod Płockiem. — W dniu 30 z. m. umarł w Warszawie Jan Chęciński, reżyser teatrów warszawskich, znany pisarz dramatyczny.

* **Kalendarz.** Jutro, w niedzielę dnia 3 stycznia, Genowefy panny. Wschód słońca o godzinie 8 minut 12; zachód o godzinie 3 minut 57. Długość dnia 7 godzin 41 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 3 stycznia 1601 zwycięstwo nad Szwedami pod Wenden. — 1730 śmierć hetmana Ludwika Pocieja. — 1795 deklaracya Austryi i Rosyi do zupełnego rozbioru Polski.

Pojutrze, w poniedziałek dnia 4 stycznia, Tytusa biskupa. Wschód słońca o godzinie 8 minut 12; zachód o godzinie 3 minut 58. Długość dnia 7 godzin 41 m.

Wypadki historyczne. Dnia 4 stycznia 1517 sejm pruski przez Zygmunta I zwołany do Malborga. — 1663 pobicie Kozaków pod Starymirem. — 1744 przymierze Katarzyny z Fryderykiem, warujące elekcyą Poniatowskiego. — 1771 pobicie Moskwy pod Częstochową.

Jarmarki. Dnia 4 stycznia: Chełmno; dnia 5 stycznia: Mieścisko, Toruń; dnia 7 stycznia: Orneta, Reszel, Strzelce W.; dnia 8 stycznia: Kępno, Brunsberga.

▽ **Sroda**, 31 grudnia. (Odczyt. — Wybory. — Kolej. — Ustawy.) W przeszłą niedzielę miał u nas p. D. Zaremba z Pierzchna odczyt o Włoszech, zkąd niedawno powrócił. Publiczność tak miejscowa jak zamiejscowa zapełniła zupełnie dość obszerną salę pani Hüttner i z uwagą przysłuchiwała się prelegentowi, który spostrzeżenia swéj podróży przedstawił bardzo imponująco, przytaczając, gdzie było potrzeba, fakta historyczne. Opis podróży na Wiedeń i Tryest, uwagi nad charakterem północnych i południowych mieszkańców Włoch, krótki pogląd na płody krajowe, a dość obszerny opis Neapolu i jego okolicy było treścią pierwszéj prelekcyi p. dr. Zaremby. — Za trzy tygodnie zapowiedział szanowny prelegent drugi odczyt, a po nim nastąpi jeszcze jeden. — Wstęp na salę wynosił, nie ograniczając jednak dobroczynności, 2½ sgr., zebraną zaś w ten sposób kwotę przeznaczył p. dr. Zaremba na rzecz zakładu tutejszych Sióstr Miłosierdzia. — Dochód z pierwszéj prelekcyi wynosił przeszło 30 tal. — W imieniu Sióstr Miłosierdzia składamy szanownemu prelegentowi publiczne podziękowanie. — Na jaki cel dobroczynny obrócony będzie dochód z następnych prelekcyi dziś jeszcze nie wiemy. — We wtorek d. 29 b. m. odbył się u nas w klasie 3 wybór jednego reprezentanta do rady miejskiéj w miejsce p. dr. Węcelewskiego, który, obrany równocześnie w dwóch klasach, przyjął wybór w klasie I. Na zebraniu przedwyborczém postanowiono obrać p. Bogulińskiego i tego też znaczną większością głosów przeprowadzono. — W skład naszéj reprezentacyi miejskiéj wchodzi zatém od nowego roku 10 Polaków 1 Niemiec i 1 starozakonny.

Pomimo śniegów i mrozu nie poprzestano u nas pracować przy kolei kluczborsko-poznańskiéj. — Szyny kładą coraz daléj, a pociąg roboczy z Poznania chodzi już od kilkunastu dni do Środy.

Komisya wysadzona do zmiany ustaw naszéj spółki ukończyła już przed świętami Bożego Narodzenia swą pracę. Projekt do ustaw już jest wydrukowany i doszedł już pewnie rąk członków. — Walne zebranie w celu zmiany ustaw odbędzie się wkrótce, o czém dyrekcya spółki w pismach publicznych doniesie. Spodziewać się należy, że członkowie licznie zbiorą się na to posiedzenie, szczególniéj, że stósownie do ustaw potrzebna jest dość znaczna liczba członków, jeżeli ustawy mają być zmienione.

Wiadomości polityczne.

* **Berlin**, 1 stycznia. [Bank niemiecki — Niemiecka flota. — Z Rady związkowéj. — Statystyka dyecezyi kolońskiéj. — Nowe przepisy pocztowe. — Wiadomości bieżące.] Urząd kanclerski przełożył już Radzie związkowéj projekta organizacyi banku niemieckiego. Projekta te przekazane zostały rządom związkowym do zaopiniowania. Jak się dowiaduje Aktionär, ma parlamentowi przełożoną zostać także ordynacya bankowa.

Z powodu rozpraw nad etatem niemieckiéj potęgi morskiéj, które się przy schyłku ubiegłego roku w parlamencie toczyły, poświęca Nordd. Allg. Ztg bardzo obszerny artykuł niemieckiéj flocie i jéj zadaniom, oraz porównawczemu zestawieniu potęgi morskiéj Rosyi, Anglii i Francyi w stósunku do floty niemieckiéj. Wykazuje się z tego porównania, że co do okrętów pancernych, Rosya nie posiada dotąd żadnego, któryby był zdolny do zmierzenia się w regularnéj bitwie na otwartém morzu z niemieckiemi okrętami pancernemi „Kaiser“ i „Deutschland“, budującemi się obecnie na warsztatach angielskich w pobliżu Londynu; Anglia posiada natomiast trzy gotowe okręty pancerne, godne się zmierzyć z powyższemi niemieckiemi potworami morskiemi, a podjęła budowę dwóch innych, które pod każdym względem je przewyższają. I Francya ma trzy okręty pancerne, nie ustępujące w niczém niemieckim, buduje zaś jeden jeszcze, „Redoutable“, który zapewne zaletami i siłą przewyższy one. Dowodzi to, jak Nordd. Allg. Ztg twierdzi, ponownie owego współubiegania się, zmierzającego do wzajemnego przewyższania się w budowie machin przeznaczonych do niszczenia i siania śmierci i zagłady naokół. W porównaniu do zamierzonéj potęgi morskiéj północnego Związku niemieckiego według planu z roku 1867 przewyższać będzie onę wojenna marynarka cesarstwa niemieckiego o:

7 okrętów pancernych,
2 Awiso,
4 łodzie kanonierskie i
28 statków z torpedami.

Rada Związkowa zbierze się już w przyszły poniedziałek na pierwsze poświąteczne posiedzenie plenarne i rozpocznie na niém obrady nad projektem do prawa o kontraktach małżeńskich, którego motywa już w komisyi prawniczéj zostały ustanowione. W tym samym dniu zbierze się również na pierwsze posiedzenie komisya bankowa parlamentu.

Reichs-Gesetzblatt ogłasza w najświeższym numerze potwierdzoną pod dniem 27 grudnia przez cesarza ustawę tyczącą się niemieckiego budżetu na rok 1875.

Według świeżo ogłoszonéj rubrycelli dla archidyecezyi kolońskiéj zmarło w niéj od czasu ogłoszenia praw majowych 76 księży. Pomiędzy tymi zmarłymi było dwunastu takich, którzy nie zajmowali takiego urzędowego stanowiska, przy którego ponownem obsadzaniu prawa majowe mogłyby być zastósowane. Natomiast 56 probostw, lub względnie wikaryatów pozostają wakujące, lub obsadzone zostały wbrew prawom majowym. Archidyecezya cała liczy na 207 milach kwadratowych 809 probostw.

Z dniem dzisiejszym zaszła ta zmiana w urządzeniach pocztowych, że asygnacye pocztowe dozwolone są, zamiast dotychczasowéj sumy na 50 tal. na sumę 100 tal., czyli 300 m. Zarazem zniżona została opłata od asygnacyi: wynosi ona od sumy aż do 100 m. tylko 20 fen., aż do 200 m. 30 fen., aż do 300 m. 40 fen. Suma przekazana asygnacyą pocztową musi wyrażona być w markach i fenigach nowéj niemieckiéj waluty.

Nation. liber. Corresp. dowiaduje się, że suma, mająca być przeznaczoną w budżecie dla monarchii pruskiéj na wynagrodzenie duchownych, tak katolickich jak protestanckich, za ubytek w dochodach, spowodowanych zaprowadzeniem przepisów o cywilnych kontraktach małżeńskich, będzie bardzo poważną, i dodaje ze swojéj strony uwagę, że ponieważ, jak się rozumie (?), sejm pruski w większości swéj nie może upatrywać przyjemności w tém, aby duchowni popadli wskutek ustaw państwowych w ciężką biedę materyalną, przeto spodziewać się można, iż postawione przez rząd żądanie wynagrodzenia dla duchownych znajdzie silne poparcie w Izbie poselskiéj.

Jak donosi Post, zawierać będzie najbliższy numer Justizministerial-Blatt rozprawę o obowiązującém w Anglii prawie, co się tyczy uwięzienia członków parlamentu.

Zeszłéj wiosny otrzymał na własne żądanie uwolnienie z służby rządowéj cesarsko-niemiecki poseł w Peking, pan Rehfues. Nordd. Allg. Ztg podaje teraz wiadomość, że posłem w Chinach zamianowany został dotychczasowy minister-rezydent w Japonii, p. Brandt.

W czasie wojny niemiecko-francuskiéj z roku 1870—71 uskuteczniało wiele gmin i ludzi prywatnych w Alzacyi rozliczne dostawy dla armii francuskiéj. Reklamacye, odnoszące się do tych odstaw, zostały teraz ze strony rządu francuskiego zbadane i po większéj części za słuszne uznane. Dzienniki miejscowe dowiadują się, że wypłata uwzględnionych reklamacyi nastąpi za pośrednictwem władz niemieckich.

Schles. Volks Ztg podaje korespondencyą prowadzoną w sprawie dochodów i urzędowego pomieszkania byłego kanonika Richthofen pomiędzy kapitułą św. Jana w Wrocławiu, księciem Biskupem wrocławskim i ministrem wyznań, panem dr. Falk. Kapituła rzeczona udała się do księcia Biskupa z prośbą, ażeby raz jeszcze wystósował przedstawienie do pana ministra, jako ekskomunikowany ks. kanonik Richthofen utracił wszelkie prawo do dochodów z kanonikatu. Na pismo w skutek tego przez księcia Biskupa do p. ministra Falka wystósowane odpowiedział tenże, że „zbywa na wszelkiéj podstawie prawnéj, by p. Richthofen pozbawić dotychczasowéj opieki rządu ku utrzymaniu go przy słusznych jego prawach“ i że, lubo się otwarcie do nowoprotestantyzmu przyznał, rząd pozostawi go nadal w używaniu dochodów z kanonikatu.

Berl. Autogr. Corresp. zastanawia się w artykule pod napisem „Parlament i sejm pruski“ nad niedogodnościami, płynącemi z równoczesnego zasiadania dwóch tych ciał prawodawczych, i zwraca na to uwagę, że najdłużéj zatrudniać będą parlament rozprawy nad niemiecką ustawą o cywilnych kontraktach małżeńskich, ponieważ prawo to będzie musiało przechodzić jeszcze stadya rozpraw w wszystkich trzech czytaniach. Narodowo-liberalny organ przeczuwa, że frakcya centrum wszelkich użyje sposobów, by rozprawy nad przedmiotem tym przewlec i doprowadzić do tego, by prawo w téj sesyi nie przyszło do skutku i radzi stronnictwom większości, by żadnego sposobu, nastręczającego się z regulaminu obrad, nie pominęły, ażeby właśnie jak najspieszniéj ustawę owę przeprowadzić. — Można przeto przygotowanym być na widowisko, nie całkém już nowe, jak stronnictwa liberalne majoryzować będą w kwestyi téj szczuplejszy zastęp stronnictwa, nie chcącego zrzekać się zasad chrześciańskich.

* **Kijów.** [Zamiar fortyfikacyi obozów. — Nowe uchwały administracyjne. — † Aleksy Storożenko.] Tutejszy korespondent do Dziennika Polskiego donosi, że oberpolicmajster Kijowa von Hübbenet powołany został do Petersburga. Podobno i inni naczelnicy policyi większych miast także się tam znajdują; radzić mają nad bezpieczeństwem publicznem. Krom fortyfikacyi, w przyszłym roku mają być ufortyfikowane jeszcze obozy w Kijowie, Łucku, Żytomierzu, Kamieńcu Podolskim i Międzyborzu.

Litwa i kraje zabrane mają być uszczęśliwione nadaniem im sądów okręgowych; za karę jednak buntów i nieustającéj polskiéj intrygi nie dostaną osobnych Izb sądowych; ale Litwa ma należeć do okręgu Petersburgskiego, Białoruś do Moskiewskiego, gubernia Kijowska do Charkowskiego, Podolska zaś i Wołyńska do Odeskiego. Tak to więc pozbawieni będziemy zaszczytu oglądania na ziemiach naszych sądów okręgowych moskiewskich, i będziemy zmuszeni tułać się po obcych ziemiach, broniąc się przeciw rozmaitego rodzaju napaściom.

Doszła tu wiadomość o śmierci Aleksego Storożenka, utalentowanego pisarza ukraińskiego. Nieboszczyk, acz urzędnik moskiewski, pozostawił po sobie dobre imię, mimo, że służył pod Bibikowem i Murawiewem. Zostały po nim wielce ciekawe pamiętniki; Storożenko dobrze znał Moskali i bardzo ich nie lubił.

* **Paryż**, 30 grudnia. [Sprawy bieżące.] Zebranie przywódców frakcyjnych Zgromadzenia narodowego w pałacu Elysée jest ponownym dowodem, jak silném jest dążenie do wynalezienia jakiegokolwiek modus vivendi i utworzenia coûte que coûte większości rządowéj. O rezultacie konferencyi, która się dziś odbyła u marszałka Mac Mahona, do téj pory (godzina 7 wieczorem), żadnych jeszcze nie ma danych. Wiadomo tylko tyle, że marszałek Mac Mahon chce próbować, czy mu się nie uda z tych żywiołów, które nazywa umiarkowanemi i do których już dawniéj, w mowie w Lille mianéj, odzywał się, utworzyć większości septennalistycznéj. Że marszałek w kombinacyi swéj nie chce sięgać daléj niż do umiarkowanych lewego centrum i do umiarkowanych rojalistów dowodzi ta okoliczność, że z lewéj strony Zgromadzenia narodowego powołał jedynie panów Dufaure i Leona Say a z prawéj znów wielce stanowczych rojalistów pp. Chesnelong i Depeyre. Żeby się próba ta udała, dziś przesądzać jeszcze nie można. Agence Havas powiada, że konferencya ta odbyła się na życzenie marszałka Mac Mahona, który na wczorajszéj naradzie ministrów oświadczył, że chciałby się porozumieć z przywódzcami wpływowymi rozmaitych frakcyi Zgromadzenia narodowego. Ministrowie chętnie na to zgodzić się mieli, lecz mieli zarazem ze swéj strony oświadczyć, iż do téj konferencyi mieszać się nie mogą, gdyż i tak reprezentowani będą na niéj przez księcia Decazes i jenerała Chabaud la Tour. Agence Havas mieni rezultaty drugiéj konferencyi podobnéj, która wieczorem się odbyła, nader zadowalającemi.

— Dnia 31 grudnia. [Konferencya w pałacu Elysée.] Na drugiéj konferencyi, odbytéj wczoraj wieczorem, dyskutowano głównie nad projektem do prawa o senacie. Przyznano powszechnie, że rozpraw nad rzeczonym projektem nie można odłączać od reszty praw konstytucyjnych. Zastanawiano się także nad ewentualnością przekazania władzy wykonawczéj na osobę trzecią. Członkowie prawicy stanowczo się opierają przeciw przyznaniu septennatu, któryby nie był przywiązany wyłącznie do osoby marszałka Mac Mahona. W przyszłą sobotę odbędzie się nowa konferencya. Journal des Débats powiada, że według dotychczasowych rezultatów z odbytych w pałacu elyzejskim narad nie jest niemożebną rzeczą, aby pewne porozumienie pomiędzy obu centrami przyjść mogło do skutku, że atoli porozumienie takie tylko wtedy przyjdzie do skutku, jeśli się prawicę zupełnie puści mimo.

* **Rzym.** [Konsystorz papieski.] Jak doniósł nasz rzymski korespondent, odbyło się w Watykanie 21 b. m. to, co teraz zastępuje tajny konsystorz papiezki.

O pół do dziesiątéj zebrali się w sali konsystorskiéj kardynałowie, przybrani w czarne sutanny z purpurowemi wypustkami, purpurowe pasy i płaszcze fioletowe. Byli obecni kardynałowie Patrizi, Sacconi, Cuidi i Bilio, z rzędu kardynałów-biskupów; Vannicelli-Casoni, Asquini, Morichini, Panebianco, de Luca, Bizzarri, Pitra, Bonaparte, Ferieri, Berardi, Monaco de Lavaletta, Chigi, Franchi i Oreglia, z rzędu kardynałów-księży; Antonelli, Caterini, Mertel, Consolini, Boromeo i Martinelli, z rzędu kardynałów-dyakonów.

O trzy kwadranse na jedenastą wszedł Ojciec św., poprzedzony przez gwardyą szwajcarską i gwardyą szlachecką i otoczony dworem swoim. Papież zasiadł na tronie i odmówił modlitwę a potém, gdy wszyscy wyszli, w obecności samych tylko kardynałów miał przemowę i prekonizował nowych Biskupów. Wprowadzono potém prokuratorów, którzy wnieśli paliusze dla patryarchy antiochejskiego, dla arcybiskupów florenckiego, remeńskiego i toroneńskiego.

Potém wszystkiém Ojciec św. przeszedł z dworem swoim do sali tronowéj i tam dziesięciu prekonizowanym przed chwilą Biskupom rokiety włożył. Między tymi, którzy dostąpili rzeczonego zaszczytu, znajduje się nowy arcybiskup florencki.

Weszli potém kardynałowie i dziekan św. kolegium, kardynał Patrizi, składał Ojcu św. życzenia na święta.

Odbieramy z Rzymu drugą jeszcze wersyą o posłuchaniu, udzielonem przez Ojca św. w dniu 19 grudnia nauczycielom i uczniom seminaryum polskiego.

Oto, co czytamy w liście z Rzymu:

„W przeszłą sobotę kolegium polskie było na posłuchaniu u Ojca św. razem z kolegium niemieckiém. Papież, wszedłszy do sali, zawołał wesoło: oto Niemcy i Polska raz przecie w zgodzie. Na co odrzekł O. Semeneńko: Zawsze są w zgodzie, Ojcze św., ile razy stają przed Chrystusem. Łaskawie bardzo przemówił Pius IX: Kończąc, wspomniał okropne czasy, w których żyjemy i dodał: „Potrzeba zdeptać nieprzyjaciół Kościoła, ale jakże ich zdeptać bez dobrych podeszew, a więc naprzód pomyśleć należy o przygotowaniu siebie przez nabycie nauki wielkiéj i wielkich cnót apostolskich.“

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Ksiądz Brandoski, proboszcz w Borku, otrzymał od p. v. Massenbacha na gwiazdkę zapozew, ażeby zapłacił 30 tal. grzywien za to, iż z nim w korespondencye wdawać się nie chce. Nie długo zapewne nastąpią przeciwko proboszczowi temu nowe kary za wiele podobnych wykroczeń w zawieszeniu tylko zostających sprawach kościelnych.

TELEGRAMY.

Rzym, 31 grudnia. Całe ciało dyplomatyczne składało dzisiaj królowi życzenia Nowego Roku; ambasador niemiecki, pan v. Keudell, doręczył królowi nadesłany przez cesarza niemieckiego jako podarek na gwiazdkę temuż portret, do którego dołączony był własnoręczny list cesarza.

Lizbona, 30 grudnia. Kortezy otwarte zostaną w przytomności króla i ministrów dnia 2 stycznia.

Londyn, 30 grudnia. Strykujący robotnicy w kopalniach węgla w Dean Forest, w hrabstwie Lancaster, powzięli uchwałę, aby nie wracać pierwéj do pracy, aż posiadacze kopalń nie cofną znów obniżenia najmu.

Wiedeń, 31 grudnia. Wiadomości rozpowszechnionéj w dziennikach niemieckich, jakoby w Inspruku istnieć miał komitet werbunkowy Karlistów, zaprzeczają tu w kołach kompetentnych z wszelką stanowczością. Dodają do tego, że takiego komitetu już same władze austryackie nie ścierpiałyby.

ROZMAITOSCI.

* **Zabawna sprawa** poruszyła nietylko całe dziennikarstwo paryzkie, ale podobno oparła się nawet o radę ministrów. Pan Halanzier, dyrektor nowéj opery paryskiéj, odwdzięczając się za przyjazne poparcie p. Villemessantowi, redaktorowi Figara, ustąpił mu na cztery godziny sali operowéj, rzęsiście oświetlonéj. Pan Villemessant ogłosił zaraz, że jako premią da każdemu swemu prenumeratorowi bilet wstępu do opery oświetlonéj, która dopiero została wykończoną i któréj prócz członków parlamentu i rządowych dostojników nikt jeszcze w oświetleniu rzęsistém nie oglądał. Powstał ztąd wielki hałas we wszystkich innych dziennikach, które uderzyły na Halanziera, jakiém prawem śmie rozporządzać salą opery, która jest zakładem państwowym, zbudowanym z funduszów publicznych, na popieranie reklamy dziennikarskiéj? Wszystkie dzienniki paryzkie w całych szpaltach traktują ten przedmiot — zgoła, l'incident de l'opera stał się tematem polemiki i rozmowy w całym Paryżu. Bien public donosi nawet, że odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem samego marszałka Mac-Mahona w téj sprawie i że minister sztuk pięknych Cumont, zakazał Halanzierowi ustępywać sali abonentom Figara.

* **O straszliwéj burzy**, która niedawno nawiedziła nadatlantyckie miasto Montevideo i zrządziła tam na milion przeszło zł. szkody, takie szczegóły podają dzienniki amerykańskie: Najwięcéj ucierpiała południowa część miasta, wystawiona głównie na zaciekłość wzburzonych fal oceanu. Tamy portowe zostały podmulone i porozrywane, szańce i baterye znikły bez śladu, okręty, magazyny portowe i podmurowania zatopione. Fale w niektórych miejscach wybrzeża gorzéj dały się we znaki, niżby to zdziałać mogło trzęsienie ziemi. Ciężkie bryły skał miotały daleko na miasto, a drogę żelazną wiodącą do Buceo zburzyły do szczętu. Sto sążni po nad kamienice wznosiły swe spienione grzbiety, rozbijając nawałem ich mury i szluze. Fabryka gazu omal że nie została zrównana z ziemią. Całe wybrzeże obecnie pokryte jest szczątkami okrętów, urządzeń portowych, magazynów i t. p. pomimo że te ostatnie zbudowane były bardzo mocno. Na szczęście mało stósunkowo ofiar pochłonęła ta klęska.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań 2 stycznia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Trzebuchowski z Ziemnic, Mielęcki z Ławek, Iłowiecki z Przyjmy Pani Freymann z córką z Król. Pol., Czygan z Gliwic, dr. Au i dr. Kudelka z Żabikowa, Poznański z Paryża i Golcz z Czewujewa.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Iłowiecki z Bieganowa, Wolski z Opatowka, Nehring z Magdeburga, Bukowski, Szenkolewski i Braun z Środy, Grocki z Ryciny,

Prawdziwy syrop ze słodu na piersi.
Poznań 1872, czysty chemicznie, **Wiedeń** 1873
skonsendowany wyskok słodowy.
Z browaru **G. Weiss**, w Poznaniu.
Polecany przez powagi lekarskie jako skuteczny i uznany przez setki listów dziękczynnych środek przeciwko kaszlom, duszności i ciężkim chorobom piersiowym. (459)
W butelkach z przepisem użycia po 1 tal., tudzież po 15 srb., w butelk. na próbę po 8 srb. w Poznaniu u
G. Weiss, Chwaliszewo 6,
H. Wolkowitz, plac Wilhelmowski 12,
Edward Stiller, plac Sapieżyński 6,
Samuel Kantorowicz jun., ul. Wodna 2, Szeroka 10.
W Gnieźnie u Rudolfa Kletzman.

GIEŁDA.

Na giełdzie dzisiejszéj nie zawierano żadnych interesów.

Ceny ziemiopłodów
na targach zamiejscowych.

Wrocław, 31 grudnia.

Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie.)

Wypowiedziano: — cent. żyta, — centn. owsa — cent. oleju rzepiow., — centnarów rzepiu, — itrów okowity.

Koniczyna, czerwona, stale, pośled. 12¼ — 13¼, średnia 13¾—14¾, pięk. 15¼—15¾, wybor. 16¼ —16¾.

Koniczyna, biała, dobry pop., pośled. 14—16 średnia 17—19, piękna 20½—21½, wyborowa 22½—24.

Żyto: słabiéj, za 1000 kil. na upłynione wypowiedzenia — tal. płc., na grudzień 51½—50¾ tal. pł., żąd., w końcu —, stycz.-luty 51 tal. żąd.., kw.-maj 149,5—50 marek pł. — żąd.

Owies: za 1000 kilogram. w miejscu — tal. żądano, — płacono, na grudzień 56½ pł., grudz.-stycz. 168 pł., stycz.luty — marzec — marek pł. kw.-maj 170,— marek płac. 171 żąd., maj i czerw. — m. pł.

Pszenica per 1000 kil. 63 tal. żąd., kwiec.-maj 186 tal. płc. 187 żąd., maj-czerw. — żąd. — płc.

Jęczmień per 1000 kil. 58 tal. żąd.

Rzep za 1000 kil. 84 tal. żąd.

Rzepik za 1000 kil. — tal. żąd.

Olej rzepiowy: bez ob. w miejscu 17⅓ tal. żąd., za upłynione wypowiedzenia —, na grudzień 17¼ tal. żąd. — płc., grudz. 51 grudz.-stycz. 51,— mar. żąd. — płc., stycz.-luty 51,— marek żąd., kwiec.-maj 54,25 marek płc. —,— żąd., maj.-czerw. 56,— mr. żąd. — płc.

Okowita: m. zmian., za 100 litrów w miejscu 17¾ tal. żąd., 17⅝ pł., za ubiegłe wypowiedzenia — tal. płc., w koń. —, grudz. 17⅝ gru.-stycz. 17½ tal. pł., żąd., styczeń-luty 54,2 pł. luty-marzec — pł. — żąd., kwiecień-maj 56—55,4 płc. w związku, kwiec.-maj —, w końcu — mr. pł. — żąd.

Wrocławska cena targowa, 31 grudnia.

Ocenienie komisyi policyjnéj	piękne tal. sg. fn.	średnie tal. sg. fn.	poślednie tal. sg. fn.
Pszenica biała nowa	6 21 —	6 10 —	5 20 —
„ żółta nowa	6 8 —	5 28 —	5 15 —
Żyto nowe	5 13 —	5 5 —	4 26 —
Jęczmień nowy	5 22 —	5 12 —	4 28 —
Owies stary	— — —	— — —	— — —
Owies nowy	5 28 —	5 18 —	5 10 —
Groch	7 5 —	6 25 —	6 5 —
100 kil. netto	piękne	średnie	poślednie
Ocenienia izby handlowéj	tal sg. fn.	tal. sg. fn.	tal. sg. fn.
Rzep	8 7 6	7 27 6	7 2 6
Rzepik zimowy	7 27 6	7 7 6	6 12 6
„ latowy	7 27 6	7 7 6	6 12 6
Lnica	7 17 6	7 2 6	6 12 6
Siemie lniane	8 27 6	8 12 6	7 22 6

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin dnia 1 stycznia 1874 (Kursa końcowe.)

	Not. 31	Not. 31			
Nadreńs. kol.	129 50	133	Ostd. Bank.	78	78
Kol. Min. kol.	122	125	dito Prod Bank.	14	10
Lütt. Limburg	15 40	11⅞	Pozn Wechselb	¾	1
Szwaj bk.weks	23 75	19⅞	Akcye Telusa	—	—
March. koléj.	31 06	26⅞	Dormun. Unia	30 25	30¾
Aus. ak. kred	413 15	138⅞	Immobilien	89 50	89⅝
dito banknoty	182 55	91 ¼	Südend.	16 50	11¼
Berl bank weks	52	52⅝	Laurahütte	132 75	134¼
Wrocł. Discon	86 74	86½			

Berlin dnia 1 stycznia 1874. (Kursa końcowe.)

	Not 31	Not 31			
Pszenica słabo			Wypow żyta	—	100
Styczeń	—	61½	Wypow okow	20000	70000
Kw Maj	192 50	192	**Kapitały**		
Żyto słabo			Galicyany	11 —	109¾
Styczeń	155	53	Pr pap. państ	90 50	100
Kw Maj	151	151	Poz 4% lis zast	93 50	93¼
Maj Czer	149 50	150	Poz list rent	97 70	96¾
Olej rzep słabo			Koléj Państw	547 50	185¼
Styczeń	54 50	18⅛	Lombardy	226 50	76⅜
Kw Maj	56 50	56 —	Aus losy 1860	111 50	109¾
Maj Czer	57	57	Włochy	67 75	67½
Okowita stale			Amerykany	98 60	98⅝
w miejscu	53 50	17 20	Turki	43 —	43
Styczeń	55 30	18 5	7½ pr Rumuń	34 25	32⅜
Kw Maj	57 30	57 —	Pol lik lis za	69 40	68⅞
Czer Lip	58 70	58 30	Rosyjs bknot	284 50	94⅛
Owies			Srb. ren austr	68	68⅛
Styczeń	180	61			

Szczecin dnia 1 stycznia 1874. (Kursa końcowe.)

	Not 31	Not 31			
Pszenica spok			Styczeń		17⅛
Kw Maj	196	—	Kw Maj	51 25	54
Maj Czer	197 50	195	Na Jesień	53 75	
Żyto słabo			**Okowita** wyżéj		17⅜
Styczeń	156	53	w miejscu	51 75	17⅝
Kw Maj	151 50	150	Styczéń	54	57 20
Na Jesień	148 50	148	Kw Maj	57 80	58 30
Olejrzepi stale			Czer Lip	58 80	

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstw przez pokarm leczący:

REVALESCIERE Du Barry w Londynie.

Od 88 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruczołach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy szumie w uszach, mdłościach i womitach nawet podczas ciężarności, diabetes, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka mamki. — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy któremi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radzcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Breban i wielu innych wysoko postawionych osób, przed syła się na żądanie franco.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów

Certyfikat radzcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 10 lipca 1852. Revalescière du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jéj można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwolnieniach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzowych, chorobach nerkowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdrażnieniach rurki mokrzowéj, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniach się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tego rzeczywiście nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardłowych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardlanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radzca medycyny i członek kilku uczonych Towarzystw.

No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnęksez utrzymanie przy życiu jednego z mych dzieci, tak zwaj „Revalenta Arabica“ (Revalescière) zawdzięczam. Czteromiesięczne to dziecko cierpiało na zupełne wychudnienie i ciągłe womity, które żadnym środkol lekarskim ustąpić nie chciały. Revalescière w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Brehan wyleczona z zo tale z 7letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drzenia członków, wychudnienia i hypochondryi.

No. 75,877. Floryan Köller, c. k. intendent z Grosswardein, z kataru płucowego i krtani oddechowéj, zawrotu głowy i ściśnienia piersi.

No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyższéj szkole handlowéj w Wiedniu, z rozpaczliwego cierpienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65715. Panna de Mont zniesiestrawności, bezsenności i wychudnienia.

No. 75,428. Baron Sigmo z sparaliżowania niego rąk i nóg.

Revalescière jest cztery razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cena jakąby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Sprowadzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 164 ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogeryjnych, speceryjnych i łakoci w całym kraju. (1918)

W Poznaniu: A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug & Fabricius, Ryszard Fischer.
„ **Bydgoszczy:** S. Hirschberg, Firma: Jul. Schottlaender.
„ **Gdańsku:** Karól Schnarcke, J. G. Amort.
„ **Katowicach:** Jul. Zeleśnik.
„ **Opolu:** Teodor Konietzko.
„ **Raciborzu:** Józef Tanke.
„ **Rawiczu:** J. Mroczkowski.
„ **Toruniu:** Hugon Claass.

†

Dnia 1 stycznia r. b. zasnęła w Panu po długich cierpieniach opatrzona świętemi sakramentami (11)

Jadwiga z Nawrockich Prejbisz.

Ekspertacya i pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

Walne zebranie

Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w dniu 5 stycznia r. p. o godz. 6 wieczór na sali Bazarowéj. Przedmioty, które się zgromadzeniu przedłożą, są następujące: 1. Sprawozdanie zarządu i komisyi. 2. Sprawozdanie z funduszów i zabezpieczenia własności Towarzystwa. 3. Sprawozdanie komisyi budowlanéj ze stanu budowy nowego gmachu. 4. Sprawozdanie pana Działowskiego o zjeździe archeologicznym kijowskim. O liczny udział uprasza szanownych członków (2306)

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Zgromadzenie agron. pow. śremskiego odbędzie się w **czwartek, 7 stycznia** w zwykłém miejscu posiedzeń. (2409)

Zarząd.

Studentów klas niższych przyjmuję na **stancyą**, zaręczając za troskliwą opiekę z pomocą w francuzkiém i na fortepianie. Bliższa wiadomość Półwiejska ulica No. 35, II. p. w lewo. (2387)

Ucznia
z odpowiedniém wykształceniem szkólném poszukuje (1)

S. Sobeski.

Ucznia
z dobrém przygotowaniem szkólném poszukuje (2404)

J. N. Leitgeber.

Organista,
dobremi świadectwami opatrzony, znajdzie każdego czasu miejsce w **Ostrorogu** pod Szamotułami (2413)

Pomieszkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni, wodociągów, przy Starym Rynku No. 77, na trzeciém piętrze, jest zaraz lub od 1 kwietnia do wydzierżawienia. (5)

W każdą środę uczyć będę wyłącznie od godziny 8 wieczorem (6)

Mazura
podług książki przezemnie wydanéj. Zgłoszenia przyjmuję codziennie od 1 do 3 godz.

Rochacki,
Młyńska ulica No. 34.

Wszelką **gotową bieliznę elegancką** poleca skład (2)

J. Wł. Siewicz,
jako też przyjmuje **wyprawy** i **dziecinne wyprawki**, i wszelkie inne obstalunki po cenach bardzo tanich.

Nici maszynowe jako też do szycia, bawełnę na pończochy itd. wszelkie krótkie towary poleca

J. Wł. Siewicz,
Wodna ulica No. 52, vis-à-vis szkoły Ludwiki.

Dnia **4 stycznia rb.** o godzinie 7 wieczorem rozpoczynam nowy

kurs tańca
dla początkujących. (7)

Rochacki,
Młyńska ulica No. 34.

100 jarłaków
do chowu jest do nabycia w **Wierzenicy** pod Swarzędzem. (9)

Słomę i siano
kupuje Dom. **Wierzenica** pod Swarzędzem. Uprasza się o oferty. (10)

8 wołów
na opas jest na sprzedaż w **Wierzenicy** pod Swarzędzem. (8)

Łyżwy
od 5 sgr. począwszy;

Holenderskie
Łyżwy damskie,
Łyżwy dla turnerów,
Łyżwy stalowe,
Łyżwy patentowane
do użycia bez rzemieni, jako to: (2356)

Halifax
poleca

S. J. Auerbach,
Skład żelaza.

RESTAURANT
w
E. Stocka browarze,
ulica Wrocławska 18.

Szanownéj Publiczności pozwalam sobie uniżenie donieść, że otworzyłem **wyszynk piwa** z browaru **E. Stocka** przy ulicy Wrocławskiéj No. 18.

Polecając przedsięwzięcie to gorąco do uwzględnienia Szanownéj Publiczności, pozwalam sobie zwrócić jéj uwagę jeszcze na to, że postarałem się o dobrą kuchnią i skorą usługę. (4)

Oskar Buttel.

Z powodu **zupełnego przebudowania** mego magazynu sprzedaję od dnia dzisiejszego wszystkie zapasy

mebli, zwierciadeł i towarów wyścielanych
jak niemniéj
fortepiany i pianina
najlepszego wyrobu po znacznie zniżonych cenach. (3)

S. J. Mendelsohn.

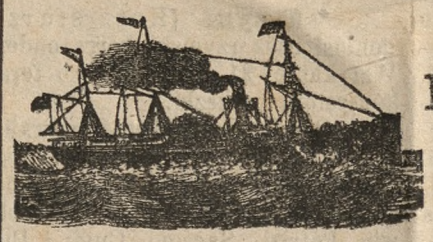

Norddeutscher Lloyd.
Parowiec pocztowy
z Bremy
do Nowego Yorku
i Baltimore.

Deutschland	9 stycz.	„	New.York.	**Minister Roon**	16 stycz.	do	New.York.
Braunschweig	13 „	„	New.York.	**Oder**	23 „	„	New.York.
			Baltimore	**Leipzig**	27 „	„	Baltimore

Cena jazdy do Nowego Yorku: Pierwsza kajuta 165 tal., druga kajuta 100 tal. (2006)

Srodkowy pomost **30** tal.

Ceny jazdy do Baltimore: Kajuta 135 tal pomost środkowy **30** tal.

z Bremy do Nowego Orleanu,
przybijające do **Havre** i ewent do **Hawany**
Hannover 12 stycznia.

Ceny podróży do Hawany i Nowego Orleanu: Kajuta 210 tal. Pomost środkowy 55 tal.

Bliższych szczegółów udziela niżéj podpisana Dyrekcya i upoważnieni przez nią do przyjmowania pasażerów expedyenci w Bremie oraz agenci w kraju.

Die Direction des Norddeutschen Lloyd.

Samopały do oświecenia gazem,
które obok przyjemności, że nie potrzebują dopiero bezpośrednio być zapalanemi, przynoszą tę korzyść, iż **eksplozya gazu** przez niezamknięcie zapału **jest** niemożebną, poleca (2099)

S. J. Auerbach.

Zaproszenie do przedplaty
na dzieło p. t.:

Ziemia Swięta i Islam
czyli
Szkice z Pielgrzymki, którą w roku 1872 odbył i opisał
ks. dr. Józef Pelczar.

Któremuż chrześcianinowi może być obojętną Ziemia Swięta? — ta ziemia błogosławiona, która się uginała pod stopami czcigodnych Patryarchów i przysłuchiwała się przepowiedniom natchnionych Proroków, — ta ziemia, która oglądała Słowo Przedwieczne w ludzkiém ciele i Dziewicą Matkę tego Słowa, która słyszała Jego kwilenie niemowlęce, patrzyła na Jego cuda, podziwiała Jego naukę, zrosiła się Jego krwią, przyjęła do swych wnętrzności Jego święte ciało, — ta ziemia, którą słusznie zwać możem kolebką naszéj wiary i naszą matką duchowną, bo z niéj wyszedł Ten, który jest Prawdą i Drogą, Żywotem i Zbawieniem wszystkich, z niéj się rozeszło święte grono Apostołów, którzy pracą i krwią swoją nawrócili świat. A jeżeli ta ziemia nie może być obojętną, tedy słuszna, by poznać jéj losy dawniejsze i stan obecny. Wprawdzie w piśmiennictwie naszém nie brak dobrych dzieł o Ziemi Świętéj, lecz mimo to ośmielam się wystąpić z nowém jéj opisem, osnutym na nowszych spostrzeżeniach tak własnych jak obcych. Występuje zaś w tym celu, aby najprzód złożyć hołd Zbawicielowi opisem téj ziemi, którą On swojém życiem i swoją śmiercią uświęcił; — powtóre, aby — o ile można — spotęgować w sercach polskich cześć i miłość dla Grobu Pańskiego i innych Miejsc świętych; — po trzecie, aby podać polskim pielgrzymom książkę podręczną, zawierającą prócz badań naukowych skazówki praktyczne; — nakoniec, aby polską publiczność obznajmić ze stanem Kościoła katolickiego na Wschodzie, jak również z Islamem czyli religią muzulmańską, u nas nie wiele znaną. (2342)

Stósownie do tych celów zamieszczam wrażenia osobiste z pielgrzymki — przestrogi praktyczne dla pielgrzymów, dokładny opis Miejsc świętych pod względem religijnym, topograficznym i historycznym, treściwą historyą i statystykę Ziemi Swiętéj. Do tego dołączam opis tych miejsc, które w podróży zwiedziłem, jakoto: Tryestu, Korfu, Syry, Smyrny, Rodos, Cypru, Bejrutu, Libanu i miast nadbrzeżnych; — daléj Aleksandryi, Kairu z Heliopolem i Piramidami; — wreszcie Konstantynopola, Warny i brzegów Dunaju. Do tego opisu wplatam uwagi statystyczne nad Egiptem i Turcyą, jakotéż nad stanem Kościoła katolickiego w onych stronach. Kończę zwięzłém przedstawieniem Islamu czyli wiary muzułmańskiéj, mianowicie zasad wiary i obyczajów liturgii, świąt, nabożeństw, instytucyi, praw i zwyczajów religijno-społecznych, wraz z ich oceną.

Treść zatém jest zajmująca, jakie zaś wykonanie, czytelnicy sami osądzą; tyle jednak powiedzieć mogę, że praca była sumienna. Całe dzieło wyjdzie w dwóch tomach i na pięknym papierze, a będzie ozdobione rycinami. Cena dzieła — najniższa, jaką można było położyć — wynosi 3 fl. w. a. albo 2 tal. Przedpłatę przyjmuje niżéj podpisany i **Księgarnia pana T. Daszkiewicza w Poznaniu.**

Ks. Józef Pelczar,
doktor i prof. św. Teologii w Przemyślu (w Galicyi)

Na nadchodzący
Karnawał

wyprzedawać będę **niżéj ceny zakupnéj** znaczny wybór

odłożonych materyi
kolorowych jedwabnych, na **suknie wieczorkowe**, także i wszelkie **grenadyny.**

Zwracam zaś głównie uwagę Szanownym odbiorczyniom na mój zawsze **wielki zapas gotowych sukien, ślafroczków i w ogóle ubiorów damskich** po bardzo tanich i przystępnych cenach.

F. Bogusławski,
5. przy ulicy Nowéj 5.
w Bazarze. (7)

Nakładem Ludwika Gazyera. — Czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.